

Zaufanie do badań opinii społecznej wyraża obecnie 52,5% dorosłych Polaków. Przeciwnie stanowisko zajmuje 32,5% rodaków. Do tego 15% społeczeństwa nie potrafi się określić. W pierwszej grupie dominują seniorzy. Głównie są to osoby o dochodach poniżej 1000 zł netto miesięcznie, z wykształceniem zasadniczym zawodowym, będące na urlopie macierzyńskim, tacierzyńskim bądź wychowawczym.

Według raportu przygotowanego przez UCE RESEARCH i Syno Poland, 52,5% dorosłych Polaków ufa badaniom opinii społecznej, prezentowanym w przestrzeni publicznej, tj. w telewizji, prasie, radiu czy w Internecie i w samych social mediach. Z kolei 32,5% rodaków twierdzi odwrotnie. Natomiast 15% społeczeństwa nie potrafi się określić w tej kwestii.

– W mojej opinii, zaufanie wyrażane przez ponad połowę dorosłych Polaków to raczej dobry wynik dla całej branży, choć pewnie mogłoby być lepiej. Niemniej pracownie badawcze i media powinny dążyć do jeszcze lepszej transparentności zamawianych badań, szczególnie dotyczących polityki, bo one są najbardziej oczekiwane oraz śledzone przez Polaków. Do tego zazwyczaj wzbudzają największe zainteresowanie i jednocześnie kontrowersje – mówi Łukasz Zieliński, współautor raportu z Syno Poland.

Z kolei patrząc na to, że jedna trzecia Polaków nie ufa badaniom społecznym, autorzy raportu zwracają uwagę na to, że w ostatnim czasie jest bardzo dużo rozmaitych sondaży. Szczególnie taki „wysyp” jest obserwowany przed wyborami na różnych szczeblach władzy. – Agencje badawcze dostarczają odmienne wyniki. Natomiast ogólnie społeczeństwo zauważa, że tego typu badania często bywają elementem marketingu. Maleje też zaufanie do informacji przekazywanych przez media.

Z raportu wynika też, że mężczyźni częściej niż kobiety ufają badaniom opinii społecznej (57,2% vs. 48,2%). Deklarują to przede wszystkim osoby w wieku 75-80 lat (wśród nich – 70,6%), z miesięcznymi dochodami netto poniżej 1000 zł (64,4%), z wykształceniem zasadniczym zawodowym (61,7%). Dotyczy to także mieszkańców miast liczących od 100 tys. do 199 tys. ludności (56,6%).

– Po wynikach widać, że większe zaufanie jest wśród osób o niższym statusie ekonomicznym, co nie powinno nikogo dziwić. Czym lepszy status społeczny, większe zarobki oraz wyższe wykształcenie, tym bardziej narastają wątpliwości, często w zupełnie nieuzasadniony sposób, ale mimo wszystko tak właśnie to funkcjonuje – zaznacza współautor raportu.

Ponadto widać, że częściej kobiety niż mężczyźni nie ufają badaniom opinii społecznej (33,7% vs. 31,2%). Do tego takie stanowisko zajmują głównie osoby w wieku 35-44 lat (wśród nich – 35,6%), z miesięcznym dochodem netto w przedziale 3000-4999 zł (36,2%), z wykształceniem wyższym (36,4%), a także z miejscowości liczących od 5 tys. do 19 tys. mieszkańców (37,3%).

– Kobiety na co dzień co do zasady wykazują się większą ostrożnością niż mężczyźni. I to idealnie widać na naszym przykładzie. Natomiast ja nie wyciągałbym z tego daleko idących wniosków, bo wyniki są bardzo zbliżone do siebie. Z kolei przedział osób w wieku 35-44 lat nie jest dla mnie zaskoczeniem, ponieważ z reguły obejmuje osoby, które są najaktywniejsze zawodowo, jednocześnie z najostrej sprecyzowanymi celami życiowymi i tokiem myślenia. Mniej więcej to samo można powiedzieć o ludziach z wyższym wykształceniem – komentuje ekspert z Syno Poland.

Patrząc na status zawodowy (podział na 8 grup), ww. badaniom ufają głównie osoby będące na urlopie macierzyńskim, tacierzyńskim bądź wychowawczym (wśród nich – 66,6%). Dalej w zestawieniu są

## Zaufanie po polsku: seniorzy wierzą w badania, młodzi coraz częściej wątpią

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 14, październik 2025 10:49

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 667

---

bezrobotni (65,3%), a także pracujący w pełnym wymiarze godzin (53,7%). Natomiast nie darzą zaufaniem badań opinii społecznej przede wszystkim osoby pracujące w niepełnym wymiarze godzin (36%). Na kolejnych pozycjach widzimy ankietowanych, którzy studiują lub uczą się (35,7%), a także zajmują się domem (35,5%).

– Być może wskazanie definiujące osoby, które na co dzień zostają w domach – oczywiście z różnych przyczyn – ma jakieś uzasadnione i realne przełożenie na to, że właśnie one najczęściej dysponują czasem na śledzenie wyników badań. Dlatego też mogą mieć do nich większe zaufanie niż inne grupy społeczne, ale nie można tego jednoznacznie i stanowczo stwierdzić. Warto też zwrócić uwagę na to, że przeciwne zdanie mają z reguły osoby najbardziej aktywne zawodowo bądź uczące się – wskazuje Łukasz Zieliński.

*Źródło: IP*